

Między dziećmi a karierą

- Czy można pogodzić macierzyństwo z karierą zawodową? Wiele razy sama zadawałam sobie to pytanie - mówi **Małgorzata Ostrowska-Królikowska**, czyli Grażyna Lubicz z telenoweli „Klan”, prywatnie mama trójki dzieci. - Uważam, że pogodzenie macierzyństwa i życia zawodowego to kwestia organizacji. Czasami wymaga wcześniejszego wstania i późniejszego pójścia spać, a przede wszystkim uśmiechu na co dzień. Na pewno nie można się użalać nad sobą i narzekać na nadmiar obowiązków. Wewnętrzny uśmiech bardzo pomaga.

- Staram się łączyć życie zawodowe z macierzyństwem, chociaż wymaga to wiele wysiłku i rezygnacji z kobiecych przyjemności - uważa **Katarzyna Kolenda-Zalecka**, reporterka telewizyjnych „Wiadomości”, mama siedmioletniej Ani. - Ograniczam kontakty ze znajomymi. Dbam o to, żeby zawsze dziecku dać kolację i pośpiewać piosenki przed snem. Praca jest ważna, ale nie robię nic na siłę. Wykonuję swoją pracę rzetelnie, ale nie kosztem dziecka. Odprowadzam swoją córkę Anię do szkoły. Gdy mam wolny dzień, staram się go spędzać z nią. Wcześniej wstaję, później kładę się spać.

- Kiedyś ktoś powiedział, że nie można być i matką, i artystką - wspomina piosenkarka **Ewa Bem**, mama studiującej Pamelii i sześciolatniej Gabrysi. - Wtedy uważałam to za cyniczne. Z biegiem lat skłaniam się ku tej opinii.

Oczywiście starania trzeba czynić. Trudno jest zdecydować się na odejście z zawodu. W zawodzie artysty dotarcie do mety jest swojego rodzaju klęską. Jeśli jeszcze moja praca jest potrzebna, trzeba się starać, ale oczywiście nie kosztem dzieci.

- Jeśli się jest matką, trzeba godzić macierzyństwo z życiem zawodowym - kwituje aktorka **Joanna Szczepkowska**. - Cały problem polega nie na tym, że jeśli ktoś intensywnie pracuje, w domu również myśli o pracy. Najważniejsze jest znalezienie czasu w domu na to, by być naprawdę obecnym. Ja nad tym pracuję. Życie moich córek, dwudziestolatniej Marysi, która studiuje psychologię społeczną i Hani, uczennicy III klasy liceum, stawiam na pierwszym miejscu. Jeśli jest wywiadówka - zwalniam się z próby, a nie opuszczam wywiadówki. Trzeba ustalić sobie hierarchię wartości. Dzieci nie są po to, żeby współtworzyć karierę zawodową matki. Ich życie jest najważniejsze.

- Są przykłady na to, że można pogodzić macierzyństwo z karierą zawodową - przekonuje aktorka **Beata Tyszkiewicz**, matka dwóch dorosłych córek. - Ja musiałam zrezygnować z teatru, bo nie wyobrażałam sobie wychodzenia o 11 przed południem i powrotu do domu o 2 w nocy. Dzieci należy ostrzegać. Największą odpowiedzialnością jest przewidywanie, inne w każdym wieku. Niekoniecznie trzeba odrabiać z nimi lekcje. Potrzebna jest stała obecność. To daje dziecku stabilizację. Dzieci mówiły mi, że z wszystkiego mogą zrezygnować, bylebym tylko była w domu. Często zabierałam córki na plan filmowy, żeby widziały, jak pracuję i że ostateczny efekt nijak się ma do pracy, poświęcenia i cierpliwości włożonej w pracę. Jeśli się ma dzieci, to wszystko inne jest na drugim planie.

Monika Florek



Beata Tyszkiewicz na tle portretu swojej córki Karoliny.

Fot. Adam Warżawa